

Sygn. akt I Ca 95/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska (spr.)

SSR del. do SO Dorota Krajewicz-Wewińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Bożena Zych

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. N.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 20 października 2014 r. sygn. akt IX C1498/14

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 95/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 października 2014r. wydanym w sprawie o sygn. akt IX C 1498/14 Sąd Rejonowy w Elblągu w sprawie z powództwa J. N. przeciwko A. M. o zapłatę w pkt I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01 września 2012r. do dnia zapłaty, w pkt II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zaś w pkt III – zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten został oparty na następującym stanie faktycznym i rozważaniach co do zastosowanego prawa:

Powód J. N. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego A. M. kwoty 111,50 zł z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że w wyniku prac budowlanych, wykonywanych przez pozwanego na dachu budynku przy ul. (...) w E., powstały szkody oraz został zabrudzony teren wokół budynku. Pozwany zobowiązał się, że posprząta, jednak tego nie uczynił, więc powód zlecił sprzątanie specjalistycznej firmie. W piśmie procesowym z dnia 27 czerwca 2014 roku powód uściślił, że odsetek od żądanego roszczenia domaga się od dnia 01 września 2012 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. M. podniósł, że żądanie powoda nie jest zasadne, ponieważ szkody i zabrudzenia powstały przy remoncie dachu, który jest własnością wspólną, a który pozwany remontuje wyłącznie na własny koszt, nie domagając się zapłaty części kosztów od powoda. Powód jest jego sąsiadem, z którym od wielu lat pozostaje w konflikcie i który nie zgadza się na remont dachu, przez co konieczna była interwencja Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. W dniu 30 maja 2011 roku powód wezwał policję w związku z zaśmieceniem jego ogródka, wobec której pozwany zadeklarował, że sprzątnie ogródek i byłby to zrobił, gdyby powód zezwolił mu na wejście na jego teren. Później zaś powód narzucił pozwanemu ekipę sprzątającą i żądał zwrotu zapłaty za te usługi.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód J. N. i pozwany A. M. zamieszkują w budynku przy ul. (...), gdzie znajdują się dwa lokale mieszkalne. Powód zajmuje lokal na parterze budynku, natomiast pozwany zajmuje wraz z rodziną lokal na piętrze budynku. Właścicielem lokalu nr (...) jest J. N., natomiast lokalu nr (...) G. S., z którą zamieszkuje pozwany A. M..

W maju 2011 roku pozwany A. M. rozpoczął bezspornie prace remontowe dachu budynku przy ul. (...). Sąd I instancji wskazał, że prace remontowe dachu zostały podjęte z uwagi na jego nieszczelność, przez co doszło do zalania i zniszczenia części sufitu w pokoju znajdującym się w lokalu zamieszkanym przez pozwanego. Zakres tych prac obejmował wymianę około 2 m² połaci dachowej z desek i ponownym ułożeniu dachówek ceramicznych. Powód J. N. nie wyraził zgody na remont dachu.

Na skutek przeprowadzanych prac na dachu budynku, doszło do zanieczyszczenia drobnymi odpadami budowlanymi części nieruchomości, stanowiącej ogródek użytkowany przez powoda. Teren ten jest ogrodzony i zamknięty. Ponadto doszło do rozbicia szyby w oknie, które - wymontowane – stało oparte o fasadę budynku. W związku z tą szkodą powód poniósł koszt szklenia ramy okiennej w wysokości 50 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części. Ustalony stan faktyczny był bezsporny w znacznej części. Wynikał on z twierdzeń stron zawartych w pismach procesowych oraz przedstawionych na rozprawie, a także dokumentów, których prawdziwości strony nie kwestionowały. Sąd orzekający ustalił okoliczności faktyczne również na podstawie faktów przyznanych przez pozwanego oraz dokumentów złożonych przez niego w toku niniejszego postępowania.

Sąd I instancji wskazał, że bezsporną w sprawie okolicznością był fakt, że pozwany dokonywał w maju 2011 roku prac remontowych w zakresie wymiany fragmentu połaci dachu, który to stanowi część wspólną właścicieli lokali znajdujących się w budynku przy ul. (...). Nie było sporu również co do tego, że na skutek prac doszło do zanieczyszczenia ogródka użytkowanego przez powoda, a także zbitcia szyby w ramie okiennej. Pozwany zakwestionował jednak roszczenie powoda w zakresie możliwości żądania zwrotu należności za sprzątnięcie ogródka, skoro sam mógł tego dokonać i wyrażał taką wolę, jednakże powód uniemożliwił mu wejście na ten teren. W związku z powyższym – jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - to na powodzie, w świetle rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c., ciążył obowiązek udowodnienia istnienia roszczenia oraz zasadności dochodzonej kwoty, bowiem zgodnie z jego treścią ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W świetle stanowiska powoda co do deklarowanej chęci posprzątnięcia działki użytkowanej przez powoda i bezspornej okoliczności wyłącznego użytkowania przez powoda zanieczyszczonego terenu, do którego dostęp jest uniemożliwiony, bowiem jest to teren ogrodzony i zamknięty furtką, Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał w przedmiotowym postępowaniu konieczności poniesienia kosztów sprzątnięcia poprzez zawarcie umowy z profesjonalną firmą sprzątającą. Co więcej, powód nie wykazał nawet faktu poniesienia takich kosztów, bowiem złożona do akt faktura VAT z dnia 22 czerwca 2011 roku dotyczyła płatności za umycie okien, a nie za sprzątnięcie zanieczyszczonego odpadami budowlanymi ogródka, jak to podnosił powód w pozwie.

Ponieważ z przedstawionego dowodu w postaci faktury VAT z dnia 22 czerwca 2011 roku wynikało, że została ona wystawiona za usługę umycia okien, Sąd orzekający uznał ten dowód za nieprzydatny do ustalenia stanu faktycznego

w sprawie. Ponadto powód twierdził, że do zabrudzenia okien doszło na skutek prac budowlanych z maja 2011 roku, natomiast faktura dotyczyła usługi z końca czerwca 2011 roku.

Zauważono, że wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną są ponoszone przez współwłaścicieli w częściach odpowiadających ich udziałom w nieruchomości wspólnej (art. 207 k.c.). Każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli (art. 206 k.c.) Ponadto każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa (art. 209 k.c.).

Zgodnie zaś z art. 415 k.c. kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Powód przyznał, że na skutek prowadzonych przez niego prac remontowych doszło do uszkodzenia oszklonej ramy okiennej, która opierała się o elewację budynku od strony terenu użytkowanego przez powoda. Okoliczność, że okno to nie było używane, a stanowiło zdaniem pozwanego tzw. odpad, nie ma znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Okno było zaś własnością powoda, który poniósł koszt likwidacji szkody w wysokości 50 zł. W związku z powyższym, na podstawie art. 415 k.c. orzeczono, jak w punkcie I przedmiotowego wyroku. Natomiast zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W dniu 1 września 2012 roku roszczenie było już wymagalne i powód mógł się domagać odsetek za opóźnienie również od tej daty.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Rejonowy w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50 zł wraz z odsetkami ustawowymi w stosunku rocznym od dnia 1 września 2012 roku do dnia zapłaty.

Ponieważ powód nie udowodnił konieczności poniesienia kosztów usługi, polegającej na sprzątnięciu zanieczyszczonego odpadami budowlanymi użytkowanego przez niego ogródka, a więcej - nie udowodnił, że w ogóle poniósł takie koszty, na podstawie art.6 k.c. a contrario, Sąd I instancji w punkcie II wyroku oddalił powództwo w tym zakresie. W punkcie III wyroku zaś Sąd ten orzekł o kosztach procesu na podstawie art.100 k.p.c. Powód wygrał bowiem proces w 44,8%, zatem taki ułamek kwoty poniesionych kosztów w sprawie pozwany obowiązany jest zwrócić powodowi. Na poniesione koszty złożyła się jedynie opłata od pozwu w wysokości 30 zł.

W apelacji od tego wyroku pozwany A. M. zaskarżył rozstrzygnięcie w całości.

Wyrokowi zarzucił naruszenie przepisu art. 415 k.c. poprzez przypisanie winy w wyrządzeniu szkody pozwanemu i wniósł o uchYLENIE wyroku w części zasądzającej na rzecz powoda kwoty 50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 01 października 2012r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swojego stanowiska apelant wskazał, że powód na czas remontu dachu nie tylko utrudniał dostęp do swojego ogródka, który to jest zamknięty, lecz także go nie uprzątnął stojących tam okien. Działanie powoda było więc rozmyślne, złośliwe i świadome, a powodem takiego zachowania się powoda był fakt, że sprzeciwiał się on remontowi dachu.

W odpowiedzi na apelację powód J. N. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew jego przekonaniu, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał zarówno trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jak i ustaleń co do okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy. Sąd orzekający nie przekroczył w tym zakresie granic swobodnej oceny dowodów zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c., a wydany na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wyrok – wbrew przekonaniu pozwanego – odpowiada prawu. Sąd Okręgowy

ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji przyjmuje więc za własne i stanowiące właściwą i wystarczającą podstawę do wydania rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że apelacja pozwanego nie zawierała nowych faktów i dowodów, a przedstawiona w niej argumentacja w żaden sposób nie poddała w wątpliwość, ani też nie zaburzyła logicznego ciągu ustaleń dokonanego przez Sąd I instancji, gdyż sprowadzała się jedynie do polemiki z trafnymi konkluzjami poczynionymi przez ten Sąd.

Zauważyć dalej należy, że zbędne było przytaczanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepisów regulujących stosunki między współwłaścicielami. Współwłaścicielami przedmiotowej nieruchomości przy ulicy (...) w E. nie jest bowiem powód i pozwany, a powód i G. S., w której lokalu zamieszkuje także pozwany, więc przedmiotowe zdarzenie w żaden sposób nie mogło być oceniane w oparciu o przepisy dotyczące współwłasności. Trafnie zaś przytoczono przepis dotyczący czynu niedozwolonego, gdyż zachowanie się pozwanego i następstwo tego zachowania wyczerpywało przesłanki wskazane w art. 415 k.c., zgodnie z którym to ten, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że strony były zgodne, iż uszkodzone okno, w którym została wybita szyba, była wyłączną własnością powoda J. N. i że koszt jego naprawy wynosił 50 zł. Nie były też wówczas sporne okoliczności, w jakich doszło do szkody, a mianowicie, że zdarzenie miało miejsce w czasie remontu dachu, przeprowadzanego przez pozwanego, w czasie to którego spadające śmieci uszkodziły szybę w/w okna, opartego o ścianę budynku.

Rację miał Sąd Rejonowy wskazując, że nie ma znaczenia dla zaistnienia szkody okoliczność, że okno było jakoby stare i zniszczone. Nadto, okoliczność ta nie została w żaden sposób dowiedziona przez pozwanego i nie wskazano, jaki wpływ fakt ten miałby na zasadność roszczenia powoda. Podobnie ma się rzecz z twierdzeniem apelanta, że powód jakoby złośliwie nie usunął okna ze swojego ogrodu mimo tego, iż wiedział o prowadzonym remoncie, czym – jak należy rozumieć – mógł przyczynić się do samego powstania szkody lub też powstania szkody w tym rozmiarze. Fakt zaś niewykazania dowodami swoich twierdzeń ma ten skutek w procesie, że nie można go przyjąć za ustalony element stanu faktycznego, co z kolei powoduje, iż przyjmuje się z reguły za prawdziwe twierdzenie strony przeciwnej. Tak też było w niniejszej sprawie, gdzie pozwany A. M. nie złożył żadnych dowodów na potwierdzenie swojego stanowiska, z nadto ulegało ono znaczącej ewaluacji - od przyznania przez niego faktu zbitcia szyny przed Sądem Rejonowym, do wskazania przez pozwanego na rozprawie przed sądem drugiej instancji, iż tak w ogóle to nie wiadomo, kto uszkodził okno należące do powoda. Czyniło to jego wyjaśnienia dodatkowo niewiarygodnymi i zmierzającymi nieudolnie do uwolnienia od odpowiedzialności za zaistniałą szkodę.

Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. i nast. należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361 – 363 k.c.). Jednak zważywszy na specyfikę deliktów, ustawodawca musiał wskazać reguły przypisania indywidualnie określonym podmiotom obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a więc sposób ustalenia dłużnika. Ponadto, przepisy art. 415 i n. k.c. zawierają pewne szczególne regulacje dotyczące treści zobowiązania, jak na przykład dla obowiązku naprawienia szkody na osobie, czy przedawnienia roszczeń.

Należy w tym miejscu przywołać także utrwalone w judykaturze i podzielane w pełni przez Sąd Okręgowy poglądy dotyczące rozumienia pojęcia szkody, a mianowicie „stosownie do art. 361 § 1 k.c. adekwatne są "normalne" następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynika. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynika szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone

następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie "normalne następstwo" nie musi oznaczać skutku koniecznego. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według wskazanych uprzednio kryteriów doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy" (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.02.2006r., sygn. akt III CSK 135/05). „Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego "przyczyną" ze zjawiskiem określonym jako "skutek". Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego przyjmuje, iż następstwa normalne badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo "bezpośrednich". Obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielocłonowe" (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.12.2005r. sygn. akt III CK 298/05).

W niniejszej sprawie powód wykazał zaistnienie szkody w wysokości 50 zł w postaci zbitej szyby, która to szkoda powstała w wyniku upadku śmieci na okno należące do powoda w czasie prowadzonych przez pozwanego prac remontowych dachu, a okoliczności te zostały przyznane przez pozwanego przed sądem pierwszej instancji (i niewiarygodnie zaprzeczone w toku rozprawy apelacyjnej). Powstanie przedmiotowej szkody jest więc normalnym następstwem zawinionego zaniechania przez pozwanego uprzątnięcia terenu ogrodu powoda pod miejscem prowadzonych prac, a skoro tak – to musi on ponieść konsekwencje z tym związane w postaci naprawienia powstałej wskutek tego zaniechania szkody w postaci zbitej szyby.

Wysokość zaś szkody została wykazana przez powoda fakturę VAT z dnia 22 czerwca 2011r. (k. 30) i zasadnie została przyjęta przez Sąd I instancji na kwotę 50 zł.

Także prawidłowo została przez Sąd Rejonowy określona data początkowa wymagalności roszczenia powoda, od której to daty zaczęły biec odsetki ustawowe. Jak wynika bowiem z daty kierowanego przez powoda do pozwanego wezwania do zapłaty kwoty wydatkowanej na naprawienie szkód powstałych po remoncie, w tym w wysokości 50 zł, to pochodziło ono z dnia 01.08.2012r., a zostało wysłane do pozwanego w dniu 02.08.2012r. (k. 12), z udzielonym siedmiodniowym terminem do zapłaty. Powód wskazał, że wnosi o zasądzenie dochodzonej pozwem kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 01 września 2012r., a pozwany nie zaprzeczał, że wezwanie do zapłaty otrzymał lub że otrzymał je w innej dacie. Z tego też względu, zasądzenie w zaskarżonym wyroku na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty od dnia 01 września 2012r. było prawidłowe i nie wymagało korekty Sądu II instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że zarzuty apelacji pozwanego okazały się niezasadne. Konsekwencją zaś takiego stanowiska było jej oddalenie na podstawie art. 385 k.p.c.